Nr. 145 Kraków, niedziela 2 lipca 1922 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem Rocznik XXXI.

40 Mk za numer
Miesięcznie 1000 marek
Zagranicą miesięcznie 1600 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Endecya planuje zamach stanu

Pierwsze kroki nowego rządu. — Konspiracyjna narada u marszałka. — Energiczna postawa lewicy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 30 czerwca.

ziś o godz. 2 po południu gabinet in corpore Sliwińskim na czele przedstawił się Naczelwi państwa.

godz. 6 wieczór p. Sliwiński odbył konfeyę z marszałkiem, na której omawiano exe, które rząd wygłosi na **wtorkowem posiedlu Sejmu.**

prawa obsadzenia ministerstwa **skarbu** będzie ecydowana jutro, gdyż jutro przybywa do rszawy upatrzony na ministra skarbu p. **Jaębski**, obecnie delegat polski w Hadze.

„Przegląd Wieczorny" donosi, że **teka poczt będzie obsadzona.** Dla tego resortu ma być vorzony podsekretaryat stanu, przydzielony ministerstwa przemysłu i handlu.

Knowania prawicy przeciw gabinetowi nie ustają. zyć się poważnie należy z próbą zamachu stanu. e jest wykluczonem, że będą puszczone w ruch **adki barozo radykalne.** Endecya rozpoczęła — jak opowiadają powszechnie — **spiskową robotę** na całej linii.

Wczoraj o godz. 11 przed południem odbyło się u marszałka Sejmu **zebranie spiskowców.** Marszałek zaprosił przedstawicieli klubów endeckich, chadeków, Zjednoczenia ludowo-narodowego, klubów pracy konstytucyjnej, Matakiewicza i mieszczańskiego. Marszałek rozpoczął konferencyę na temat **ordynacyi wyborczej** i na temat ewentualnych zmian w tej ordynacyi. Był to jednak tylko **pozór.** Właściwym tematem rozmowy była sprawa **utworzenia gabinetu konspiracyjnego,** który miałby dokonać **zamachu stanu, wywracając gabinet Śliwińskiego i powodując kryzys na stanowisku Naczelnika państwa.**

Ta endecka robota, poparta przez marszałka, natrafiła na **grunt niepodatny.** Ciężka poznańska koncepcya, nie pierwszy zresztą raz przez marszałka podejmowana, spotkała się **z niechęcią klubów centrowych.** Przedstawiciele tych klubów o incydencie wywołanym przez p. Trąmpczyńskiego wyrażali się **z obrzydzeniem.** Wiadomość o tem konspiracyjnem zebraniu, podana przez prasę warszawską, wywołała w Sejmie **żywe wrażenie.** Imieniem PSL udał się do marszałka poseł **Rataj** i wyraził mu zdumienie z powodu pretekstu, pod jakim powyższa narada została zwołana. Marszałek wykręcał się sianem, oświadczając, że jako poseł jest przeciwnikiem list państwowych, że z tem zdaniem się nie krył i że podjął swą akcyę jako poseł, nie jako marszałek.

Na zapytanie pos. Rataja co do charakteru obrad nad **obaleniem rządu** marszałek odpowiedział, że **w swem mieszkaniu może czynić co mu się podoba.**

Pos. **Rataj** poprosił dalej marszałka o wyjaśnienie, jak rozumie swe obowiązki jako marszałek, czy jako marszałek jest obowiązany do bezstronności. Marszałek na to nie dał zdecydowanej odpowiedzi.

W kołach klubu pracy konstytucyjnej akcya zamachowa prawicy wywołała wielkie **zaambarasowanie.** Oświadczają, że przedstawiciele tego klubu poszli do marszałka w tem przekonaniu, że zgodnie z zaproszeniem rozmowa będzie dotyczyła poprawek do ordynacyi wyborczej i nie przypuszczali, że zostaną wciągnięci do narady posiadającej wszelkie cechy **konspiracyi.** Nic dziwnego, ze w klubie pracy konstytucyjnej krok marszałka oceniony jest, jak na to zasługuje.

Zaznaczyć należy, że na naradzie u marszałka jako ewentualni kandydaci na **premiera gabinetu zamachowego** wymieniani byli **Korfanty i Skulski,** jednak sam charakter i konspiracyjność tej narady wywołały **u centrum wstręt.**

Dziś rano p. **Skulski** miał zawiadomić marszałka, że w żadnym razie **nie może się zgodzić na łączenie jego nazwiska ze sprawą formowania nowego rządu prawicowego,** nad którym radzono u marszałka i że w żadnym wypadku ani teraz ani później **nie myśli tworzenia gabinetu prawicowo-centrowego nie mógłby się podjąć.**

Próba zamachu endeckiego wywołała w kołach politycznych Warszawy **przygnębiające wrażenie.** Wiadomość tę komentują w ten sposób, że oprócz spisków komunistyczno-bolszewickich **rząd polski musi się liczyć także ze spiskiem bogoojczyźnianym.** Obawiają się również, **czy destrukcyjna robota endecka nie sięgnęła już do wojska.**

Pożegnanie p. Ponikowskiego

(PAT) **Warszawa**, 30 czerwca.

Dziś o godz. 10 rano w gmachu prezydyum Rady ministrów urzędnicy tej instytucyi, zebrani pod przewodnictwem dyrektorów departamentu Lechowicza i Studzińskiego, pożegnali ustępującego prezydenta ministrów Ponikowskiego. W imieniu zebranych przemówił dyrektor Lechowicz, przedstawiając tak zasługi państwowe prezydenta jak i zalety jego charakteru, które zyskały mu wśród grona urzędników prezydyum Rady ministrów głęboki szacunek i sympatyę. P. Ponikowski, dziękując za wyrazy pożegnania, podkreślił sprawność urzędu prezydyum.

Konferencya w Hadze

Sprawa długów rosyjskich.

Haga. (PAT.) Komisya dla spraw długów w obecności delegacyi rosyjskiej omówiła sprawę długów przedwojennych Rosyi. Przewodniczący Alfant wystosował szereg pytań pod adresem delegacyi sowieckiej dotyczących obiegu pieniężnego w Rosyi oraz stanu importu i eksportu w Rosyi. **Litwinow** obiecał udzielić żądanych wyjaśnień i zwrócił się z prośbą o dostarczenie mu danych statystycznych dotyczących ilości oblicyj rosyjskich długów państwowych znajdujących się w rękach mocarstw. Komisya przyjęła prośbę Litwinowa z zastrzeżeniem, iż udzielona odpowiedź będzie miała charakter wyłącznie informacyjny.

Delegacya rosyjska w toku dyskusyi zaznaczyła, że Rosya będzie musiała uzyskać na poważny okres czasu moratoryum i odwoływać się wtej sprawie do odnośnej uchwały konferencyi genueńskiej. Delegat Anglii **Young przyznał,** że Anglia jest związana uchwałami genueńskiemi. Delegat francuski **Alfant** zaznaczył, że Francya nie podpisała memoryału z 5 maja br.

Rosya przywraca własność prywatną.

Haga. (PAT.) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi dla spraw własności prywatnej. Litwinow oświadczył **gotowość sowietów do udzielenia prawa własności nowym właścicielom,** nie z tytułu nabytych dawnych praw, lecz z tego względu, iż odpowiada to interesowi państwa. Ze strony komisyi zastrzeżono się wyraźnie przeciwko tej zasadzie, stwierdzając, że dyskutowanie w kwetsyi zasad sprzeciwia się programowi konferencyi. Zaproponowano natomiast rozpatrywanie spraw konkretnych. Litwinow domagał się przedstawienia mu cyfr wyrażających pretensye poszczególnych państw, obiecując dostarczyć informacyj interesujących komisyę. — Komisya oświadczyła że przedstawi odpowiednie cyfry bez udzielenia jednak gwarancyi co do ich absolutnej dokładności. Stwierdzono możliwość **prowadzenia dalszych narad** według programu podkomisyi.

Krasin i Rakowski

Haga. (PAT.) Haskie biuro korespondencyjne dowiaduje się, że memorandum rosyjskiej delegacyi w sprawie kredytów dla Rosyi zostanie wręczone w piątek. Momerandum zostało już w Moskwie zredagowane i będzie miało charakter czysto informacyjny. Krasin przybędzie do Hagi w następnym tygodniu, Rakowski pozostanie jeszcze przez pewien czas w Rosyi.

Traktat handlowy Polski z Belgią

Haga. (PAT.) Belgijski minister spraw zagranicznych Jaspar zaprosił wiceministra Strasburgera do Brukseli, celem wstępnego omówienia traktatu handlowego polsko-belgijskiego.

Sprawy polsko-litewskie

Warszawa. (PAT.) Min. Skirmunt przesłał na ręce przewodniczącego Rady Ligi narodów pismo, w którem przedstawia, iż rząd litewski wprowadził w niektórych miejscowosciach pasa neutralnego swój regularny zarząd. Wysłannicy rządu kowieńskiego objęli władzę w Szyrwintach i siłą narzucili władzę ludności, pełnią urzędowo swoje funkcye w imieniu republiki litewskiej. Rząd polski kategorycznie protestuje przeciwko temu pogwałceniu pasa neutralnego przez rząd kowieński i uprasza o interwencyę Ligi narodów, zarazem nalega na podjęcie likwidacyi pasa neutralnego.

—ooo—

Angielska partya pracy za zmianą traktatu wersalskiego

Londyn. (AW). Angielska partya robotnicza przyjęła jednomyślnie rezolucyę, **potępiającą politykę rządu angielskiego** co do traktatów pokojowych i Ligi narodów. Rezolucya wzywa rząd **do zmiany traktatu wersalskiego,** do redukcyi niemieckich spłat reparacyjnych, do zniesienia okupacyi obszarów nadreńskich, **do uznania Rosyi** i do wzmocnienia handlu. Stronnictwo domaga się również, by rząd nie zawierał jakiegokolwiek paktu wojskowego.

Nowa konferencya?

Paryż. (AW) Pisma rzymskie donoszą, iż skutkiem porozumienia się Lloyda Georgea i Poincarego ma być zwołana nowa międzynarodowa konferencya, która odbędzie się **w ciągu sierpnia** w pewnej miejscowości nad morzem Śródziemnem.

—ooo—

Artur Śliwiński

Że nowy prezydent ministrów Artur Śliwiński jest przedmiotem zaciekłych napaści narodowej demokracyi, nic w tem dziwnego, reprezentuje on bowiem postępową lewicę społeczeństwa. Zato na tem usilniejsze poparcie zasługuje on ze strony wszystkich szczerze demokratycznych i postępowych czynników w Polsce.

Znamy go dobrze; mieliśmy sposobność poznać go i widzieć jego pracę, gdy przed 16 laty wytwornie redagował w Krakowie czasopismo polityczno-literackie pt. „Trybuna", organ niepodległościowego kierunku w ruchu rewolucyjnym zaboru rosyjskiego, przy współpracownictwie tak pierwszorzędnych pisarzy, jak Stefan Żeromski, Wacław Sieroszewski, Gustaw Daniłowski. Z zawodu i zamiłowania historyk, obdarzył piśmiennictwo polskie szeregiem pięknych książek z dziejów walk niepodległościowych i rozwoju myśli demokratycznej w Polsce porozbiorowej: „Adam Mickiewicz, jako polityk" „Maurycy Mochnacki", „Powstanie listopadowe", „Joachim Lelewel" — oto wartościowe monografie Artura Śliwińskiego, pisane popularnie w tem znaczeniu, że dzięki piękny język i styl, przejrzystość i plastyczność obrazów, oraz płynny tok opowiadania czynią z nich równie miłą, jak pożyteczną lekturę dla szerszych kół wykształconej publiczności i uczącej się młodzieży; mimo to jednak, że czytają się łatwo i przyjemnie, są to książki naukowe, opracowane samodzielnie i źródłowo.

Zasłużony autor tych książek sam jest człowiekiem o wysokiej kulturze, rozległej wiedzy i nieskazitelnym charakterze. Zaletami swego umysłu i serca zaskarbił sobie powszechny szacunek i sympatyę. Nawet przeciwnicy polityczni nie mogą mu odmówić niezwykłego taktu w postępowaniu. Wykazał go jako prezes Towarzystwa literatów w Warszawie.

W czasie wojny światowej był Artur Śliwiński jednym z przywódców obozu postępowego w Warszawie. Z relacyi śp. Wilhelma Feldmana z Berlina (publikowanej w zbiorowej książce „Pamięci Wilhelma Feldmana") wiadomo, że Prusacy podczas okupacyi żywili zamiar aresztowania Artura Śliwińskiego. W ówczesnych działaniach Śliwiński zaznaczył się wybitnie i dodatnio.

W Polsce wskrzeszonej rozwinął Artur Śliwiński działalność około skupienia i zorganizowania demokratycznych żywiołów inteligencyi polskiej. Poza tym zakresem politycznym pracował Śliwiński w dziedzinie samorządu miejskiego, jako wiceprezydent miasta Warszawy.

Na wszystkich stanowiskach, jakie zajmował, Artur Śliwiński dał się poznać jako człowiek rozumny i prawy i umiał pozyskać sobie zaufanie.

Na nowy posterunek, jaki w państwie obejmuje, posterunek jeden z najwyższych i najbardziej odpowiedzialnych, wnosi on z sobą objektywność i umiarkowanie, zalety, które są nadzwyczaj cenne, zwłaszcza w dzisiejszych polskich stosunkach, zaognionych niesłychanem rozpasaniem partyjnictwa, jakiego przykład — wprost bezprzykładny w innych krajach — daje narodowa demokracya. Uśmierzenie tego stanu chorobliwego będzie należało do zadań nowego premiera.

Polityka demokratyczna na wewnątrz, pokojowa na zewnątrz, dążenie do wprowadzenia stosunków normalnych i gruntowanie praworządności, wytworzenie warunków gospodarczego współżycia na niwie międzynarodowej, — oto linie polityczne, jakich się spodziewamy po Arturze Śliwińskim, jako prezydencie gabinetu.

Nowy gabinet

We środę wieczór gabinet p. Artura Śliwińskiego został w urzędowej formie powołany do życia. Pismem Naczelnika państwa mianowani zostali ministrowie względnie kierownicy ministerstw z wyjątkiem oświaty i poczt, które w przeciągu kilku dni zostaną obsadzone. Na ogół gabinet nie doznał wielkich zmian osobistych; poza ministrem robót publicznych p. Ziemińskim i sprawiedliwości p. Makowskim większość tek pozostała w rękach członków byłego gabinetu p. Ponikowskiego.

A jednak obecny rząd ma zupełnie inną fizyognomię niż jego poprzednik. Zasadniczą zmianę wywołuje wyłączenie pp. Michalskiego i Skirmunta, w miejsce pierwszego wszedł jako kierownik dyrektor ministeryalny Zaczek, w miejsce drugiego dotychczasowy minister robót publicznych p. Narutowicz. Te zmiany na dwóch najważniejszych stanowiskach nadają właśnie gabinetowi ton, który prawica okrzyczała jako prowokacyę i który będzie najobszerniejszem polem do ataków.

P. Michalski sam uniemożliwił powołanie go do nowego rządu. Były p. minister skarbu ma jedną wadę, która równoważy wszystkie jego zalety, mianowicie niezachwianą wiarę we własną wartość. Czem to p. Michalski nie chciał być! Zamało mu było stać się jak zamierzał, odnowicielem skarbu państwa, ale równocześnie chciał być dyktatorem drożyźnianym, ba nawet dyktatorem nad rządem i Sejmem. P. M[...]ski otrzymał od Sejmu takie pełnomocn[...] jakich niema żaden minister skarbu w ża[...] innem państwie. Chciał też i robił z tego p[...] najrozciąglejszy użytek: przeszkadzał innym [...]nistrom a wynik jego dyktatury? Oto prze[...]stąpieniem wniósł do Sejmu projekt nagły o[...]puszczenie nowych banknotów!

Jednym z „zbawczych czynów" p. Mi[...]skiego było przeprowadzenie uchwalenia d[...]ny. Obliczył ją na 80 miliardów z przezna[...]niem na zmniejszenie o tę sumę obiegu bank[...]tów. A rezultat? Dotąd (do 15 czerwca) wpły[...] na poczet daniny 57 i pół miliarda, a ilość ba[...]notów wedle wspomnianego powyżej proje[...] ma być powiększoną. Dalszym wielkim czyn[...] p. Michalskiego było przedłożenie Sejmowi [...]dżetu. Kto teraz o nim myśli, jaką real[...] wartość mają obecnie cyfry w tem wypracowaniu zestawione? — Ani jedna z zapowiedzi nie urzeczywistniła się; a mimo to p. Michalski miał odwagę przyjęcia teki w nowym gabinecie czynić zawisłem od całego szeregu postawionych przez niego warunków.

P. Michalski znikł z rządu, ale niewesołą pozostawił spuściznę, mianowicie projekt wydzierżawienia monopolu tytoniowego. P. Michalski wogóle był zwolennikiem wydzierżawienia wszystkiego, co państwo ma w rękach: kolei, salin, odbenzyniarni. I na to p. Michalski wal-

STEFANIA TATARÓWNA

Przeciw losowi

Powieść współczesna

42

A Jarski lubił go i nieraz nawet zdawało mu się, że to człowiek, który rozwinie się sam wewnętrznie i pchnie partję na tory ideowe, albo stworzy coś zupełnie nowego, więc odpowiadał mu zawsze inaczej, niż innym, z większą szczerością.

— My, malarze, mamy tę dziwną spostrzegawczość wzrokową, że widzimy te kolory, których nikt nie widzi i widzimy te linje i kształty, które dla wszystkich nie są widzialne, a czasem to nasz wzrok jest tak wysubtelniony, że gdy kwiat kwitnie, widzimy na jego rozwiniętej koronie już te zwiędłe, opadające płatki. Może ja patrzę na życie okiem malarza, więc jeśli pan ciekaw, powiem, co widzę.

Widzę już, że zaczynacie używać takich środków, jakich używają wszyscy, którzy zasadniczo przegrali — i dodał z przyciskiem — przemocy.

— My przemocy? — zapytał Ster z oburzeniem.

— Nie mogę nazwać tej rzeczy innem słowem; widziałem bowiem już, jak rozbijaliście wiece ludzi inaczej myślących, bywałem na zgromadzeniach, gdzie ludziom innych przekonań nie pozwoliliście mówić; słyszałem w sejmie gwizdy i trąby, jako argumenty przekonaniowe.

I powiem jeszcze więcej: słyszałem szermierkę hasłami, w które sami nie możecie wierzyć. To są wszystko środki, które mówią o braku wiary, to są wszystko środki, jakiemi oparowali wszelcy władcy. A władza jest śmiercią idei.

— Sztuka a życie — wtrącił Ster — to dwie różne rzeczy; jak teorja i praktyka czasami stoją na odmiennych biegunach. Cóżby było warte życie, gdyby ludzie idei zawsze musieli się kryć, jak pierwsi chrześcijanie, po piwnicach zawsze cierpieć prześladowania, a kiedyby już zwyciężyli, upadać?

— Oni nie upadają — poprawił Jarski — tylko inni biorą ich ideje, tacy, którzyby jej nigdy nie wzięli, gdy była prześladowana i ci ją zabijają.

Niechże pan patrzy na swoją partję. Czy wielu z tych, którzy teraz są na szczytach, cierpieli dla niej? Czy niedawno już zawiśli na szubienicach, umarli z głodu i w więzieniach, albo gdzieś na wschodzie pogubili kości. Z dawnej partji jest już niewielu, większość, to ludzie nowi, którzy nie rozumieją myśli socjalnej, co na myśli tej wypłynąć pragną.

A Mylnek zaczął coś liczyć pamięcią, a przytem gestykulował tak palcami, że wytworny plastyk zaraz odgadł, co robi.

— Pan liczy tych, co padli, czy co są u wielkiego ołtarza?

— Liczę tych i tamtych, a im bardziej liczę, tem więcej na pana stronę rachunek wypada. Ale i tak nie uwierzę, byśmy już przegrali.

— Jeszcze nie zaraz — powiedział Jarski — jeszcze musicie trochę więcej wygrać, a potem przegrana przyjść musi. Ja tylko widzę symptomy choroby. Człowiek zdrowy nie używa aspiryny, kto wierzy w swe zwycięstwo, nie będzie zwyciężał gwałtem.

— Stara romantyczna teorja — powiedział Ster — jak wiara w narodowe misje i usypianie potrzebą cierpienia. Świat już przeżył romantyzm, stanął dużo dalej, zobaczył dużo więcej.

Ze spojrzeń, jakie rzucali na siebie ci dwaj ludzie i z tonu, jaki nadawali słowom, poznać było, że mówią do siebie cisi wrogowie, czujący nienawiść osobistą i głębszą rozbieżność myśli, płynącą z zasadniczo różnych poglądów na świat. Na jego zarzut romantyzmu odpowiedział:

— To ja właśnie twierdzę, że świat już przeżył zbyt wiele i że romantyzm socjalistyczny sam zaczyna pokonywać. A że to zwolennicy jego czują, więc chwytają się starej broni, jaką zawsze biorą przegrywający, teroru.

Tu chciał mu pomagać Michał Drw[...]ski i panie, które zaczęły rozmowę o malarstwie i przedstawiać zaczęli stan, jaki wedle nich socjaliści sprowadzili na Polskę.

— Te ciągłe strejki, gdy państwu zagraża niebezpieczeństw, czy to nie gwałt? A owo ukrócenie godzin pracy w czasie, gdy wszystko zniszczone i gdy do odbudowy pracę podnieśćby nawet trzeba, — czy to nie teror? A wspieranie bezrobotnych? A obniżenie pracy inteligencji, wytworzenie stanu anarchji, czy to nie teror? Jeśli to byłoby cechą upadku idei, to chyba idea ta nie rokowałaby długiego życia, ale nim zginie, doprowadzić jeszcze może państwo nad skraj przepaści, jak było już wiele razy. Tylko jakaś głęboko ukryta w nim m[...] potrafi się wydobyć w ostaniej chwili i [...]ratować przed katastrofą.

(Ciąg dalszy nas[tąpi])

czył „jak lew“ o monopol tytoniowy aby wydać go w ręce obcych i swoich kapitalistów — za co? Za dużo wprawdzie miliardów, co jednak Polska z tych miliardów będzie miała? Chyba tyle, co z miliardów z daniny... Szczęściem z usunięciem p. Michalskiego i projekt dzierżawy został usunięty.

Druga zasadnicza zmiana w gabinecie to zastąpienie p. Skirmunta p. Narutowiczem. P. Skirmunt miał, cośmy niejednokrotnie pokreślali, zasługę, że dbał o utrzymanie pokoju, ale — tylko tę jedną zasługę. Pozatem p. Skirmunt prowadził politykę, jeżeli o prowadzeniu wogóle może być mowa, z dnia na dzień, poddając się — specyalnie co do naszego stosunku do Czech — wpływowi p. Piltza i nie mogąc się zdecydować na wybór między sojuszem z małą ententą a między porozumieniem z państwami bałtyckiemi. P. Skirmunt dał się przez Benesza prowadzić na pasku do Belgradu, a równocześnie urządzał w Warszawie i Rydze konferencye z państwami bałtyckiemi, nie dbając o to, że polityka za dużo sojuszów jest w równym stopniu niepraktyczna, co polityka bez sojuszów.

Ostatecznie — po 26 dniach przesilenia mamy ukonstytuowany rząd, który stanie przed Sejmem dla zasięgnięcia jego wotum. Z góry można przewidzieć, czytając prasę endecką, z jakiem przyjęciem spotka się rząd ze strony prawicy. Najgrubszego kalibru armaty wytacza przeciw rządowi stołeczna prasa endecka i przewyższająca ją w cynizmie i grubiaństwach prasa krakowska tego i pokrewnego odłamu. Ciska się szefowi rządu zarzut „germanofilstwa“, nazywa się go „narzędziem Belwederu“, przepowiada się z jego bytu najcięższe klęski. Rozumiemy boleść prawicy; wszak otrzymała takie cięgi, że przynajmniej wykrzyczeć się można jej pozwolić. Nie o krzyk, który zresztą świadczy o słabości, chodzi, ale o rzecz realną: o możność czy niemożność „unieszkodliwienia“ tego rządu w jak najprędszym terminie ze względu na — wybory.

Prawica wie, że sama jest na to za słaba; że sama wola nie wystarcza na dokonanie czynu przechodzącego jej możność. A więc ogląda się za sojusznikami: jednego już znalazła, drugiego spodziewa się skaptować. Pierwszym sojusznikiem jest kłamstwo, które w zamierzeniach endeckich dochodzi do wirtuozostwa. Jeszcze nie wysechł atrament na papierze nominacyjnym gabinetu, a prasa endecka już wie o „rozłamie wśród lewicy“. Naprawdę, ani rozłamu niema ani endecya nic o nim nie wie; co to jednak szkodzi puścić w kurs plotkę, na której — tak większość bezkrytyczna pomyśli — przecież coś musi być, bo tak „w gazecie stało“. Drugim sojusznikiem, o którego prawica zabiega, to klub pracy konstytucyjnej — twór rodzaju nijakiego: trochę konserwatywny, trochę demokratyczny, a w całości biegły w robieniu interesików politycznych. Klub pracy konstytuc. swoimi 16 głosami dopomógł prawicy do powołania do życia komisyi głównej; klub ten obecnie z powodu usunięcia p. Michalskiego skłonny jest — bo ci panowie są bardzo ostrożni — odmówić p. Śliwińskiemu poparcia. I już cieszy się krakowski ableger endecyi, że przez wycofanie się tego klubu „większość 226 głosów zamieni się w mniejszość 210 głosów“ i prorokuje rządowi wielkimi czcionkami w tytule, że jest rządem bez większości.

Owszem — niech prawica dokaże tej sztuki i niech po dyskusyi programowej rząd obali. Co potem? Czy potrafi sama rząd utworzyć? Chyba nauczka, jaką otrzymała z okazyi powołania p. Przanowskiego, powinna ją przekonać, że większości ona nie posiada i że wogóle nie jest zdolną do wyłonienia rządu bez akuszeryi znienawidzonego Belwederu.

Za kilka dni, gdy rząd stanie przed Sejmem, zobaczymy, do jakiego stopnia może się posunąć nahalność bez realnej podstawy, co może nabroić kupione pióro bez możności narobienia większej szkody ponad zasmarowanie kilku kartek papieru.

lt.

—ooo—

Przyszły minister skarbu

W rozmowie z przedstawicielami prasy zaznaczył premier Śliwiński, że p. Zaczek pełnić będzie tylko prowizorycznie funkcye ministra skarbu, a że dla tej teki stara się o pozyskanie delegata na konferencyę w Hadze p. Jastrzębskiego.

O tej kandydaturze zdążył już sobie wyrobić „niekorzystne zdanie“ „Głos Narodu“, — rozumie się przez niechęć dla gabinetu Śliwińskiego, chociaż ów p. J., będąc podczas wojny na Dalekim Wschodzie, nie „skompromitował się“ żadną „oryentacyą aktywistyczną“. Jako młody człowiek bowiem (dziś liczy lat czterdzieści kilka) po skończeniu wydziału prawnego wyjechał do Chin i objął posadę w banku rosyjsko-chińskim w Tien-Tsinie, w następstwie przechodził na wyższe stanowiska bankowe — ostatnio był dyrektorem banku w Szanghaju. Po powstaniu niepodległej Polski powrócił do kraju; przez dłuższy czas jego doświadczenie finansowe nie było spożytkowane. Dopiero w roku obecnym, jako rzeczoznawcę, powoływano go do Belgradu, Genui i beonie — Hagi.

Rozumie się można kwestyonować, czy bankowiec jest najlepszym materyałem na ministra finansów; jeżeli jednak się staje na stanowisku potwierdzającem — to zapewne światowe obroty mający bank w Szanghaju, gdzie koncentrują się kapitały europejskie nie był gorszą szkołą od banku krajowego (Lwów), gdzie praktykował p. Michalski...

Jako rzeczoznawca zapewne dał się już poznać przyszły minister w świecie finansowym.

Zresztą każdy rozpoczynający u nas karyerę ministra skarbu był, z wyjątkiem **Bilińskiego**, którego właśnie zaciekle zwalczali endecy, na punkcie specyalnych kwalifikacyj na ministra skarbu niewiadomą. Najfatalniejszą — endek p. Grabski szumną, rozreklamowaną a wątpliwej bardzo treści ostatni minister — p. Michalski, człowiek papierowych budżetów i papierowych oszczędności, które nieraz mścić się mogły potężnemi stratami.

Łatwo to wyjaśnić na prostym przykładzie. Wyobraźmy sobie, że minister skarbu dla podniesienia waluty wywozi za granicę najlepszą benzynę, skąpiąc jej dla lotnictwa; rezultat: delikatne aparaty lotnicze skazaneby zostały na rychlejszą zagładę i trzebaby je zastępować kupowanymi zagranicą nowymi — co kosztowałoby nieskończenie więcej — i w tym stosunku podkopywałoby naszą walutę bardziej, niżby ją wzmocnił poprzedni eksport...

Ostatnio skompromitowała też p. Michalskiego sprawa monopolowa. Przeprowadził on monopol tytoniowy po to, ażeby skłaniać się do wydzierżawienia go spółce — kapitalistów zagranicznych. Coś na podobieństwo bolszewików, którzy usunąwszy własnych kapitalistów zastępują ich obcymi...

—ooo—

Bezstronny głos o ministrze Narutowiczu

Warszawski „Kuryer Polski“, naogół niechętny przelileniu gabinetowemu, nie miota się jednak jak prasa endecko-chadecka przeciwko osobom, które objęły teki w nowym gabinecie.

O ministrze Narutowiczu pisze:

„Podnieść musimy z całym naciskiem, że powołanie p. Narutowicza na stanowisko ministra spraw zagranicznych zadaje kłam twierdzeniom, jakoby jednym z celów wywołania kryzysu były zamiary zmiany kursu w dotychczasowej naszej polityce zewnętrznej.

P. Narutowicz reprezentował wraz z p. Skirmuntem Polskę w Genui, gdzie właśnie szczerze pokojowy, pojednawczy, wszelkie hazardy i awantury wykluczający kierunek naszej dyplomacyi zaznaczył się w obliczu całego politycznego świata Europy w sposób niezmiernie wyrazisty. P. Narutowicz, który w obradach tego wielkiego areopagu narodów **wybitne zajął stanowisko**, może o sobie powiedzieć, że dzieła utrwalenia takiego właśnie sądu o naszej polityce zagranicznej „magna pars fuit“ (był wielką częścią). **Mniemamy, że uznać to i powiedzieć głośno byłoby patryotycznym obowiązkiem tych nawet, którzy zdecydowani są zwalczać gabinet p. Śliwińskiego“.**

Jest to uwaga **pod adresem endecyi:** „Kuryer

O TEATR

Taksamo bodaj, jak z powieścią, ma się rzecz ze sztuką sceniczną. To co było w teatrze do tej pory (co jeszcze w nim jest zresztą) od fabuły począwszy — po przez grę aktorów idąc — a skończywszy wręcz na dekoracyi charakteryzacyi, jeżeli nie na efektach świetlnych, wszystko puste jest niezmiernie i nieposiadające odrobiny życia.

Szminka zastąpiła krew, już nie tylko na twarzach aktorów — ale w sercach!

Nowa czy stara „sztuka“, premiera — czy sezne wznowienie — wszystko jedno. Przestały budzić dreszcz przejęcia na widowni, nie wywołując już nie tylko entuzyazmu — ale wręcz zaciekawienia. O każdem — zagranem i wystawionem nawet najlepiej — przedstawieniu, wie się już z góry, że pójdzie kilka — kilkanaście — wreszcie kilkadziesiąt razy, ale też **nic więcej** ponadto. Żadnego nie zostawi śladu, żadnego pogłosu ni echa. Żadnego się z teatru nie wynosi uczucia poza uczuciem... chłodu — jeżeli sala jest źle opalona.

Pisze się dla teatru gra się w teatrze idzie się do teatru — na zimno. Dla rozrywki! Ani śladu z owego entuzyazmu Wyspiańskiego, ani śladu z oddźwięku jaki cechował całą twórczość Przybyszewskiego.

Dziś jest trochę oklasków i — nuda. A przecież grywa się czasami (bardzo nieczęsto) arcydzieła.

Wczorajsze arcydzieło niestety; bo życie pędząc niezmordowanie naprzód, bezlitośnie wyrzuca poza nawias to, **co było** i co nie potrafi mu nadążyć — a „zatrzymuje“ się tylko przed tem co je zdołało **wyprzedzić.**

Na nic nie zdadzą się grzeczne i układne zabiegi jeszcze wczorajszych tryumfatorów. Życie tem prędzej musi biedz naprzód im dłużej pozwoliło im się zatrzymać. Niczego nie wyżebrzą i nie wytargują — bo życia (zdaje się tylko i wyłącznie życia) nie można przekupić.

Po nich, przez nich, czy koło nich — pójdzie naprzód.

Zupełnie, jak młoda piękna, roześmiana pani, którąby zechciał zatrzymać przy sobie (na własność?) jakiś starszy jak gors sztywny i jak gors wyprasowany pan — bez krwi — bez muskułów.

Skinie mu może ręką (jeżeli jest jej wczorajszym kochankiem) ale przejdzie — (co za brak „życiowego“ rozsądku!) — by zostać z tym, który silną i śmiałą a dewszystko **młodą** dłonią zdoła ją z sobą zatrzymać — olśnić swoją wszystko łamiącą wiarą w siebie, z której powstała jego **moc i przemoc.**

Innej bo to już siły być nie może jak **przez wiarę,** — innego posiadania także być nie może, jak — **przez gwałt**. Tu leży wartość wszelkiej młodości i nowości — tutaj leży klucz zagadki niezrozumiałej na pozór **nietrwałości wartości artystycznych.**

I w teatrze zatem nadszedł czas szukania owych **nowych wartości** — jak do tej pory, raczej nawet czas męczącego błądzenia poomacku. Przykładem tych właśnie niezmordowanych poszukiwań może być przebieg całej ewolucyi twórczej K. H. Rostworowskiego — od jego dzieł dawnych do „Miłosierdzia“ i „Strasznych dzieci“.

Przykładami już nawet nie poszukiwań, ale wręcz ryzykownego eksperymentowania. był „Tumor Mózgowicz“ Witkiewicza i Czyżowskiego „Dziwna ulica“.

Pod tym też jedynie katem widzenia należy na nie patrzeć, pod tym też jedynie kątem widzenia mają one swoje znaczenie i swoją wartość. Nie są jeszcze skończonymi rezultatami twórczości, nie są **wynikami,** są poprostu niczem mniej, niczem więcej jak tylko doświadczniem laboratoryjnem, przygotowaniem, nauką — **dążeniem wreszcie**, do, przez jednego tu, przez drugiego tam, spodziewanych rezultatów.

Czy je należy robić publicznie — ha — o to długo by się można spierać i dużo by się tu dało powiedzieć.

Zależy za co kto teatr uważa, zależy co w nim chce widzowi dać, zależy wreszcie poco do teatru idzie — czasem z kim — czasem dla kogo.

Oczywiście jeżeli chodzi o korzyść sztuki — to stokrotnie więcej warta jest każda taka mniej lub więcej udała „próba“ — czy szczery i w uczciwych intencyach uczyniony eksperyment aniżeli dziesiątki „Dudków“ czy „Adamów, Ew i Wężów“, oczywiście gdy się nie patrzy na sprawy sztuki rozmarzonemi oczami mniej lub więcej rozmarzonych Ew i mniej lub więcej „dudkami“ (nie wężami!) będących Adamów.

Jeżeli zaś dzisiaj najczęściej właśnie chodzi się do teatru z nudów — to jest w tem i wina samego właśnie teatru, że się stał — lokalem rozrywkowym!

Jeżeli zaś nim li tylko chce być (i tak bywa) to oczywiście im więcej wężów tem lepiej. Są przecież również „teatry“ gdzie, z ogromnem zresztą powodzeniem produkują się wyłącznie same już tylko i do tego prawdziwe węże i wężoskrętne Ewy, a że się zwykle w takich razach do nazwy teatru dodaje określenie variete — to ostatecznie — bagatela! Oczywiście, że bagatela — któżby się na to nie zgodził?

K. F. Enpee.

—ooo—

Polski“ chciałby, ażeby z poczucia patryotycznego nie szerzyła ona **szkodliwych dla Polski alarmów**, gdy jej to do walki wewnętrznej potrzebne.

Inaczej mówiąc, ów dziennik chciałby, ażeby endecya nie była endecyą...

W kaźni bolszewickiej

Proces eserów

CO MÓWI VANDERVELDE?

Z Moskwy pod datą 14 czerwca Vandervelde nadesłał do brukselskiego „Journal des Tribunaux“ artykuł o przebiegu procesu, z którego podajemy następujące szczegóły.

Proces odbywa się w eleganckich ubikacyach b. pałacu szlacheckiego, w którym nieznaczne tylko zaszły zmiany: popiersie Mikołaja zastąpiono popiersiem Lenina. Gdy sędziowie wchodzą, wszyscy podnoszą się z miejsc. Wszędzie dużo żołnierzy z nasrożonymi bagnetami. Sala przepełniona tłumem komunistów. Dziennikarzy zagranicznych niema więcej niż 2—3. Mnóstwo członków czerezwyczajki, oklaskujących w odpowiednich miejscach mowy przewodniczącego i prokuratorów. W głębi sali znajduje się loża zamknięta, z której przez 3 „bazyliszki“ ogląda się, co się dzieje na sali; jest to loża czrezwyczajki.

Z oskarżonych wybija się na pierwszy plan: Gotz, przywódca eserów, b. wiceprzewodniczący sowietów wszechrosyjskich; Timofiejew człowiek 40-letni który 15 lat już spędził w więzieniach carskim i bolszewickim; adwokat Gendelman, będący dla oskarżycieli przeciwnikiem strasznym; wreszcie Lichacz, b. członek rządu archangielskiego, człowiek niezwykle odważny. Był dwa razy na wygnaniu przed rewolucyą, a od r. 1921 siedzi w więzieniu.

W sporze, jaki wywiązał się na początku sprawy (o czem już pisaliśmy) Vandervelde m. in. oświadczył, że w żadnem państwie Europy zachodniej nie byłoby rzeczą do pomyślenia, aby przewodniczący trybunału spełniał funkcye prokuratora, prowadził śledztwo przez swą żonę, i przewodniczącym sądu zrobił swego szwagra (tak właśnie się dzieje na tym procesie!) że tego rodzaju sądownictwo rodzinne byłoby pozbawione wszelkiego autorytetu moralnego.

Następnie Vandervelde podaje, że trybunał, który przedtem zgodził się był dopuścić jako obrońcę mieńszewika Libera, uchwalił skreślić go z listy obrońców ponieważ Liber zobowiązał się piśmiennie wobec czrezwyczajki(!) że nie będzie się więcej zajmował polityką. Trybunał wyraźnie podkreślił, że obrona oskarżonych stanowi akt polityczny. Jeden z obrońców komunistycznych oświadczył też wówczas: „Niema też potrzeby wysłuchiwać świadków oskarżonych. — Świadkowie oskarżenia wystarczą (!) dla ustalenia prawdy“.

Vandervelde kończy swój artykuł tak: „Bogowie łakną krwi. Dopiero co rozstrzelano w Moskwie 5 duchownych, którzy odmówili, wywołując zaburzenie, wydania naczyń kościelnych na rzecz głodnych. Codziennie prasa urzędowa domaga się dla eserów kary śmierci. Oby opinia europejska okazała się dość silną, by udaremnić podobne przestępstwo“.

W drodze powrotnej z Moskwy zatrzymał się Vandervelde w Berlinie i opowiedział w gronie socyalistów swe wrażenie. W tym samym pociągu, którym jechali 3-ej obrońcy jechał też od granicy jeden z redaktorów „Prawdy“, który na stacyach dawał znaki publiczności o obecności obrońców. Zwracano się tedy do nich z pytaniami, dlaczego przyjechali bronić „zdrajców“. Obrońcy wyjaśniali. Słuchano ich dość spokojnie i tylko zrzadka ten i ów agitator wykrzykiwał coś pod adresem gości. Na wagonie obrońców komuniści wypisali kredą obraźliwe słowa, by wiadomo było, gdzie siedzą. W Moskwie wzięło udział w manifestacyi około 2—3 tys. osób. i Vandervelde podkreśla to samo, co Wauters, że manifestacya miała charakter sztuczny. Że ludność bynajmniej nie była wrogo usposobiona do przybyłych świadczy choćby to, że przez cały czas ich pobytu nie wyrażano im żadnych nieprzyjaznych uczuć: ani gdy jeździli do sądu i z powrotem, ani przy odwiedzaniu magazynów, ani przy odjeździe z Moskwy. Przeciwnie, odwiedziwszy pewnego dnia cerkiew Zbawiciela, obrońcy stali się przedmiotem żywiołowej manifestacyi ze strony tłumu, który dowiedział się, kim są goście. Przyjęto ich okrzykami „brawo“, oklaskami i t. p.

Dalej Vandervelde powtórzył fakty, znane już z poprzednich sprawozdań i podkreślił, że proces nie ma nic wspólnego z sądem ani z zasadami sądownictwa. Akt oskarżenia przedstawia bardzo niezręczną próbę politycznej historyi rewolucyi rosyjskiej z bolszewickiego punktu widzenia. Dla jako tako doświadczonego adwokata obalenie tego rodzaju aktu oskarżenia byłoby zabawką i każdy sąd, dający rękojmię bezstronności, uniewinniłby oskarżonych. Do wyjazdu obrońców zagranicznych sprawa zabójstwa Wołodarskiego i zamachu na Lenina nie została jeszcze poruszona. Ale oskarżenie to opiera się wyłącznie na zeznaniach Semionowa i Koneplewej, a żaden normalny sąd nie mógł brać pod uwagę takich zeznań.

Vandervelde jest zdania, że odjazd obrońców bardzo zmartwił rząd bolszewicki, który starał się zatrzymać ich. Zwłaszcza zaniepokoiła się Egek. III Międzyn., usiłując namówić obrońców do zaniechania ich postanowienia. Jednak sami oskarżeni pragnęli wyjazdu obrońców, twierdząc, że praca ich będzie znacznie pożyteczniejsza na Zachodzie i że pozostając w Moskwie przez to samo jakby uznawali prawowitość postępowania bolszewików.

W końcu Vandervelde zsumował swe wrażenia w dwu punktach: 1) jestem obecnie przekonany ostatecznie, że żadnych rozmów o jednym froncie nie może być dopóty, dopóki nie ustaną prześladowania socyalistów w Rosyi i nie zostaną przywrócone elementarne swobody polityczne; 2) jestem przekonany, że polityka blokady i drutów kolczastych przyniosła jeszcze więcej szkody, niż można było przypuszczać. Polityka ta sprzyjała rozwojowi nienawiści do cudzoziemców wśród ludności rosyjskiej, zaostrzyła i bez tego ciężkie położenie ekonomiczne, dała bolszewikom pozór słuszności dla ich polityki teroru i dyktatury.

CO MÓWIĄ ROSENFELD I LIEBKNECHT?

Ze sprawozdania Rosenfelda i Liebknechta przedłożonego w Berlinie przedstawicielom zagran. delegacyi eserów i mieńszewików, godne są podkreślenia następujące szczegóły:

Już wsiadając na granicy do wagonu rosyjskiego poczuliśmy się — powiada Rosenfeld-jak w więzieniu. W nocy na stacyi Wielikija Łuki obudziły podróżujących krzyki i brzęk rozbitego szkła: to ktoś rzucił do przedziału Liebknechta kawał żelaza, następnie rozległ się wystrzał. W Moskwie, gdy obrońcy wśród krzyku demonstrantów wsiadali do samochodu, Rosenfeld, usłyszawszy swe nazwisko, odwrócił się i ujrzał Bucharina, gwiżdżącego co sił starczy i kierującego demonstracyą.

Liczna obsługa i „ochrannicy“, strzegący gości, wciąż zapewniali ich, że masy są „rozwścieczone“ i że im — obrońcom — grozi straszne niebezpieczeństwo. Komedya ta była potrzebna bolszewikom dla usprawiedliwienia „ochrony“ obrońców.

Praca obrońców była niezmiernie trudna, na każdym kroku szykanowano ich, należało wciąż wymieniać „noty“ z trybunałem. Obrońcom dopiero na samym końcu dali maszynę do pisania, a własnego stenografa nie dali wcale. Obrońcom co chwila odbierano głos, a wogóle bardzo rzadko dopuszczano ich do głosu. Tak np. nie udzielono Liebknechtowi głosu, gdy ten chciał odpowiedzieć na słowa Krylenki, że obecność Liebknechta na procesie to obelga, od której przewracają się w grobie kości jego brata Karola.

Co do Libera, to później wyjaśniło się, że Czeka zażądała od niego podpisania deklaracyi o zrzeczeniu się działalności politycznej, ale Liber odmówił (podług najnowszych wiadomości Liber został uwięziony. Red.).

Gdy w 4-ym dniu rozpraw obrońcy postanowili złożyć obronę, trybunał usiłował przedstawić motywy obrony jako „nieporozumienie“ i „omyłkę“. Co się tyczy stenogramu, to zdaniem trybunału rozstrzygał o tem... komendant gmachu i do niego należało się zwracać.

Bolszewicy starali się zatrzymać obrońców, proponując im rokowania, ci zaś, by natychmiast wyjechać z Moskwy, chwycili się głodówki, trwającej dobę.

Z DALSZEGO PRZEBIEGU PROCESU.

19-go czerwca zjawił się nieoczekiwanie jako świadek gen. Wierchowski, b. min. wojny rządu tymczasowego. Wierchowski obecnie zajmuje wybitne stanowisko w sowieckim komisarjacie wojskowym i bolszewicy zapewne pragnęli wywołać specyalny efekt powołaniem go jako świadka. Tymczasem zeznania Wierchowskiego nie wypadły po myśli bolszewików. Oświadczył on, że Kom. Woj. Rządu Tymcz. stojąc na gruncie zdobyczy rewolucyi lutowej, była w ścisłym kontakcie z Centr. Kom. eserów. Świadek był w liczbie kierowników owej grupy, w której znajdowali się Postnikow, Ignatiew i Gotz. Dalej W. stwierdza, że Centralny Kom., rozpoczynając walkę zbrojną, miał na widoku przedewszystkiem i wyłącznie dobro i interessy kraju. Następnie w odpowiedzi na cały szereg pytań ze strony trybunału W. oświadcza, że zawsze pod względem przekonań politycznych był bliski partyi eserów, aczkolwiek nie zgadzał się na wszystkie jej hasła. Nigdy tego nie ukrywał i sądzi, że bolszewicy nie mogą mu zarzucić nielojalności po przyjęciu służby u nich. Dlatego nie ma on powodów do obawiania się lub ukrywania czegokolwiek ze swej przeszłości. W. kończy słowami: „To co tu powiedziałem istotnie się działo, nie mogę jednak przyznać faktów, zawartych w oskarżeniu, ponieważ w czasie, kiedy ja kierowałem organizacyą, nie było ich“.

OSKARŻONYM GROZI LYNCH!

„Freiheit“ z 27 czerwca donosi z najwiarogodniejszego źródła, że bolszewicy po odjeździe obrońców do tego stopnia podbechtali tłumy komunistów na zgromadzeniach publicznych, że oskarżonym eserom grozi poważnie niebezpieczeństwo linchu ze strony komunistów, pragnących w ten sposób zakończyć proces „sądem ludu“.

Z Rady miasta Krakowa

Kraków, 1 lipca.

Hołd dla Górnego Śląska

(k) Na początku wczorajszego posiedzenia prezydent Federowicz podniósł doniosłość faktu objęcia przez Polskę w posiadanie Górnego Śląska i zawiadomił Radę, że prezydyum miasta wysłało telegram do wojewody Rymera z wyrazami radości i hołdu Krakowa dla górnośląskiej ziemi. Rada wysłuchała przemówienia prezydenta stojąc.

Wspomnienie żałobne pamięci tow. dra J. Drobnera

Następnie poświęcił prezydent żałobne wspomnienie pamięci zmarłego radcy miejskiego dra Józefa Drobnera, podnosząc jego sumienność i czynny udział w pracach sekcyi i komisyi Rady miejskiej. Rada wysłuchała przemówienia stojąc.

Sprawozdanie aprowizacyjne

Z porządku dziennego po odczytaniu interpelacyi r. m. Łuczko przedstawił sprawozdanie ze szkontrum w miejskich zakładach aprowizacyjnych. W dniu 1 lutego br. komisya aprowizacyjna Rady miasta po przedłożeniu jej zamknięć rachunkowych miejskich zakładów aprowizacyjnych za lata 1918, 1919 i 1920 wybrała ze swego łona komisyę rewizyjną, zlecając jej dokładne sprawdzenie przedłożonych zamknięć, ksiąg i dowodów kasowych i złożenia z odbytego szkontrum sprawozdania pełnej Radzie miejskiej. Komisya rewizyjna szkontrum to przeprowadziła w marcu, a nadto 14 czerwca zrewidowała sporządzone w międzyczasie zamknięcie rachunkowe zakładów aprowizacyjnych za rok 1921. Szkontrum komisya przeprowadziła gruntownie i stwierdziła, że księgi rachunkowe prowadzone są wzorowo, a dowody rachunkowe przechowywane są w najzupełniejszym porządku. Ogólem fundusz aprowizacyjny z uzyskanych zysków po dzień 31 grudnia 1921 roku wynosił kwotę 44,096.931 mk. Pozatem zamortyzowany został cały inwentarz ruchomy i nieruchomy zakładów aprowizacyjnych.

W dyskusyi zabrał głos r. m. **Holeksa**, który postawił wniosek, aby po wydrukowaniu sprawozdania Rada przystąpiła do głosowania nad wnioskami komisyi aprowizacyjnej.

Wicepr. tow. dr **Bobrowski** zaznaczył, że rozumie stanowisko radcy Holeksy, jednakowoż wydrukowanie sprawozdania wymagać będzie dużo czasu, gdyż powinno się w niem ująć całą historyę działalności zakładów aprowizacyjnych.

R. m. **Mieniak** oświadcza, że zbadano dokładnie wszystkie księgi i raporty i wszystko znaleziono we wzorowym porządku, to też radzi, aby uchwalono jeszcze dzisiaj wnioski.

Również r. m. **Turski** oświadczył się za natychmiastowem uchwaleniem absolutorym.

Natomiast za odroczeniem dyskusyi i uchwały przemawiał wicepr. Rolle.

Przemawiał jeszcze raz wiceprez. tow. dr Bobrowski, przychylając się do wniosku r. m. Holeksy i zawiadomił, że w najbliższym czasie będzie radcom przedłożony wyciąg rachunkowy, poczem na następnem posiedzeniu będzie można przeprowadzić szczegółową dyskusyę. Wyraził jednak żal, że na tem posiedzeniu nie rozwinęła się obszerniejsza dyskusya z powodu drożyzny, tembardziej, że p. Michalski sam zlikwidował akcyę przez siebie zorganizowaną i gminom oraz kooperatywom nie dał przyrzeczonych kredytów aprowizacyjnych.

Wniosek r. m. Holeksy uchwalono.

Nowy statut o opłatach na rzecz gminy

Wicepr. Wielguś referował następnie sprawę statutu o opłatach na rzecz gminy od podań wnoszonych do magistratu i od świadectw przez magistrat wydawanych. Projekt wprowadza między innymi następujące opłaty: od podań o zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa zarobkowego, względnie na urządzenie lub zmianę instalacyi dla przedsiębiorstwa zarobkowego — 3000 mk, od podań na urządzanie widowisk itp. 500 mk, o zezwolenie na przedłużenie godziny policyjnej w restauracyach 500 mk, opłata od każdego załącznika do podań wynosi 50 mk bez względu na ilość arkuszy itd. Projekt ten uchwalono.

Pożyczki gminne

Następnie uchwalono zaciągnąć w Polskim Banku krajowym pożyczki komunalne na inwestycye w elektrowni miejskiej oraz na inwestycye drogowe i kanałowe w łącznej sumie ponad 200 milionów mk.

Dalsze uchwały

Następnie uchwalono nadbudowę oficyny przy gmachu administracyi akcyzy przy ul. Kopernika według planów opracowanych przez budownictwo miejskie.

Bez dyskusyi uchwalono sprawy sprzedaży gruntów miejskich, regulacyi i otwarcia nowych ulic.

Wkońcu wybrano radcę Krzetuskiego jako zastępcę członka państw. Rady kolejowej; do komisyi okręg. dla spraw podatku przemysłowego wybrano r. m. Anczyca jako zastępcę r. m. Adelmana; wreszcie na członka wojewódzkiej komisyi dla badania cen i zysków wybrano r. m. Kosobudzkiego.

KRONIKA

Kraków, 1 lipca.

Olbrzymie podrożenie tytoniu i cygar

(k) Z dniem dzisiejszym podrożały wszystkie sorty papierosów, tytoniu i cygar. Przez cały dzień wczorajszy organa kontrolne dyrekcyi skarbu przeprowadzały spisy pozostałego towaru wyrobów tytoniowych w poszczególnych trafikach w Krakowie, aby w dniu dzisiejszym mogły sklepy tytoniowe sprzedawać tytoń po nowych cenach. Podrożenie tytoniu i wyrobów tytoniowych jest następujące: Sfinksy (100 sztuk) dawniej 1500 mk, obecnie 2500 mk, Kediwy dawniej 1400 mk, obecnie 2000 mk, Egipskie dawniej 1200 mk, obecnie 1800 mk, Prezydenty, Damskie i Sejmowe dawniej 800 mk, obecnie 1200 mk, Sporty dawniej 550 mk, obecnie 1000 mk, Wisła dawniej 400 mk, obecnie 700 mk. Tytonie: Najprzedniejszy turecki 25 gr. dawniej 175 mk, obecnie 270 mk, Przedni turecki 25 gr. dawniej 130 mk, obecnie 220 mk, Średni turecki 25 gr. dawniej 115 mk, obecnie 190 mk, Kresowy 25 gr. dawniej 75 mk, obecnie 150 mk, Fajkowy (paczka pierwszej sorty 100 mk (dawniej 60 mk), druga sorta 90 mk (dawniej 50 mk). Tytonie po 100 gr.: Xanti dawniej 1200 mk, obecnie 2000 mk, Sułtański dawniej 900 mk, obecnie 1600 mk, Najprzedniejszy macedoński dawniej 800 mk, obecnie 1400 mk. Cygara: Hawanna 100 sztuk z 9000 mk na 15.000 mk, Belweder z 7500 mk. na 12.000 mk, Portorico z 2400 mk na 4000 mk, mieszane t. zw. „Krótkie" z 2000 mk na 3500 mk.

Możliwe, że obecnie, gdy podrożał tytoń, znajdzie się wystarczająca jego ilość dla mieszkańców Krakowa. Również fabryka cygar powinna ogłosić w dziennikach, ile tytoniu, papierosów i cygar wyda na lipiec dla poszczególnych trafik naszego miasta.

Ameryka pożycza krak. obserwatoryum astronomicznemu olbrzymią lunetę

(k) Jak wiadomo, w ubiegłym miesiącu odbył się w Rzymie kongres międzynarodowej unii astronomicznej. Wziął w nim udział około 100 delegatów, wśród których Polskę reprezentowali dyr. obserwatoryum krakowskiego prof. Banachiewicz oraz prof. Witkowski. Od prof. Banachiewicza dowiadujemy się, że uczestniczący w zjeździe dyrektor obserwatoryum harwardzkiego przy Uniw. Cambrigde w Ameryce prof. Horlow Shapley przyrzekł wypożyczyć obserwatoryum krakowskiemu na czas nieograniczony specyalną lunetę. Dzięki temu bezcennemu wprost nabytkowi, obserwatoryum krakowskie będzie mogło wziąć czynny udział w pracach międzynarodowych na polu astronomii, na wszystkich bowiem dotychczasowych kongresach stanowisko Polski było ogromnie utrudnione z powodu braku u nas największej lunety. Co się tyczy przewozu lunety, obserwatoryum harwardzkie opłaci koszta transportu z Ameryki do Gdańska. Dyrektor Shapley przyrzekł nadto umożliwić studya astronomiczne w obserwatoryach Stanów Zjednoczonych Ameryki jednemu z najwybitniejszych astronomów polskich, wskazanemu przez prof. Banachiewicza. Zaznaczyć tu należy, że dotąd żaden z Polaków nie studyował w obserwatoryach astronomicznych w Ameryce, w której obecnie dokonywane są największe odkrycia.

(k) **Ruch na dworcach kolejowych** w Krakowie wzmógł się niezwykle w ostatnich dniach z powodu wyjazdu młodzieży szkolnej do miejsc rodzinnych, oraz Krakowian na letnie wywczasy. Szczególnie pociągi zakopiańskie są wprost oblężone, a stosy kufrów i skrzyń z rzeczami ustawione na peronach świadczą o wielkiej ewakuacyi ludności naszego miasta do okolic podgórskich. Pociągi jadą przepełnione tak, że na platformach wagonów tłoczą się podróżni.

(k) **Wyniki spisu ludności w Krakowie.** Obliczenia rezultatów ostatniego spisu ludności przeprowadzonego w całem państwie w czasie od 30 września do 5 października ubiegłego roku dobiegają końca w krakowskim urzędzie statystycznym. Brakuje jeszcze tylko wyników spisu z dzielnicy Podgórze. Wynik spisu ludności w całym Krakowie podany będzie w najbliższych dniach do publicznej wiadomości.

(k) **Wycieczka studentów wileńskich w Krakowie.** W pierwszych dniach sierpnia b. r. przyjeżdża do naszego miasta około 50 studentów uniwersytetu wileńskiego. Celem należytego przyjęcia wycieczki, zawiązał się w Krakowie komitet akademicki, który przygotuje program goszczenia kolegów wileńskich.

Komunikat o stanie pogody wydany w piątek 30 czerwca o godz. 7·40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Rozkład ciśnienia nie uległ żadnym zmianom zasadniczym. W Polsce panowała pogoda zmienna, deszcze przeważnie krótkotrwałe i niewielkie natowano prawie w całym kraju. Temperatura na ogół dość niska wynosiła o godzinie 2 po południu w Poznaniu 16°, Warszawie 18°, Krakowie 21°, Lwowie 16°, Pińsku 18°. W Krakowie: temperatura 16·9, maximum 18, minimum 12, pochmurno. Prognoza na sobotę: przeważnie pogodnie, cieplej, słabe wiatry zachodnie lub lokalne.

(ar) **Ze sportu.** (Niezasłużona przegrana Warty. — Remisowy wynik. — Dotkliwa klęska Makabii). — Wtorkowe zawody Wisły z poznańską Wartą miały nader ciekawy przebieg. W pierwszej połowie gry Wisła panowała nad przeciwnikiem, dopiero w drugiej połowie gry wykazała Warta swe zalety i natarczywie przeprowadzała atak za atakiem na bramkę wiślaków. Brak celnych strzałów uniemożliwił osiągnięcie jakiegoś pomyślniejszego wyniku. Rezultat 6.0 na korzyść Wisły absolutnie nie odpowiada poziomowi gry Warty. Remisowy wynik Wisły z z B. B. S. V. w stosunku 1:1 był niespodzianką. Wisła pretendująca do roli mistrza ulegała w pewnych momentach przewadze drużyny bielskiej, znajdującej się obecnie w kiepskiej formie. Wiatr i grad stworzyły sytuacyę niepomyślną do kombinacyi, przez co charakter samej gry ucierpiał. Mimo ulewnego deszczu tłumnie zebrali się sportowcy na boisku Makabii, bo match ten miał rozstrzygnąć o mistrzostwie Cracovii. Na samym początku zaznaczyła się silna przewaga Cracovii i rezultatem jednej połowy gry było 5 bramek. W następnej połowie serya ataków na bramkę Makabii, dzięki szczęśliwej obronie bramkarza, nie dała poprostu tuzinowej ilości goalów, lecz uwieńczona 8:1. Mimo bawienia się białoczerwonych był to istny trenning na jedną bramkę. Cracovia wykazała swą świetną formę i wysoką technikę gry. Napad Chruściński, Kogut, Sperling, Styczeń okazał się dobrym, a Cikowski. Gintel i Fryc dzielnie sekundowali. Makabi przejdzie już napewno do klasy drugiej, a swą lichą grą nie pozostawi wspomnienia ani żalu, któryby na jej dobro zapisać było można.

Awanturniczy dyplomata. Onegdaj wieczorem w restauracyi „Udziałowej" wywołał awanturę jakiś osobnik, wymyślając ostatniemi słowami na państwo Polskie oraz naczelnika państwa. Publiczność zajęła się tym osobnikiem i oddała go w ręce policyi. Pod „telegrafem" okazało się, że owym osobnikiem był inż hr. Kossakowski, delegat min. spraw wewnętrznych na Górny Śląsk, zamieszkały stale w Warszawie przy ul. Hortenzya L. 5. Pana delegata rządu wypuszczono po spisaniu protokołu, gdyż o godz. 11 w nocy musiał jechać na Górny Śląsk. Takich mamy delegatów do nowo przejętych obszarów na Górnym Śląsku.

(k) **Jaśkiewicz odstawiony będzie do Rosyi.** Po wczorajszej rozprawie, podczas której został Jaśkiewicz uwolniony od winy i kary, jak się dowiadujemy, bezpośrednio po wypuszczeniu na wolność obwinionych, Jaśkiewicz został przez policyę przytrzymany i osadzony w aresztach policyjnych. Stało się to podobno na zarządzenie prokuratury państwa, gdyż Jaśkiewicz w swoim czasie podczas aresztu śledczego zdeklarował przed misyą bolszewicką, odwiedzającą więźniów politycznych w Krakowie, gotowość przyjęcia obywatelstwa rosyjskiego w myśl traktatu ryskiego. Jaśkiewicz będzie w najbliższym czasie odstawiony do granicy bolszewickiej.

Z teatru Bagatela. Jeszcze tylko trzy występy gości warszawskich p. Mieczysława i Tadeusza Frenkla w sztuce „Pomysł p. Franciszki". Dziś popoł. po cenach zniżonych po raz ostatni „Lekarz na rozdrożu" z pp. Kozłowską, Kosińskim i Węgierko. W przygotowaniu „Dama z pod Nru 23", farsa w 3-ch aktach Pawła Gavaulta w reżyseryi p. Nowackiego.

Opera i Operetka. Dziś w sobotę operetka O. Straussa „Piękna Syrena", która dzięki przepięknej muzyce i nadzwyczaj interesującej treści zdobyła rekord powodzenia. W niedzielę operetka Karolony'ego „Szkoła miłości", która wskutek choroby p. Ostrowskiego zaraz po premierze musiała zejść z afisza. W niedzielę po poł. o godz. 4 „Królowa przedmieścia".

Z teatru Nowości. Dziś w sobotę „Krysia leśniczanka". W niedzielę popoł. po cenach zniżonych „Krysia leśniczanka", a wieczór „Gwiazda filmu". W pierwszych dniach przyszłego tygodnia wesoła operetka H. Bertégo „Trzej kawalerowie".

Okradzione biuro I. M. C. A. Pod zarzutem kradzieży 500.000 mk z biura I. M. C. A. przy ul. Grodzkiej L. 64 aresztowano mieszkającego w tymże domu Juliana K. l. 20. Dochodzenia w toku.

Utonięcie w łaźni. Wczoraj popoł. w łaźni parowej przy ul. Rabina Meiselsa L. 26, utonął podczas kąpieli 4-letni Mortko Löwi. Zawezwany lekarz pogotowia nie mógł już chłopca uratować. Zwłoki przewiozła trupiarka do zakładu medycyny sądowej.

Amatorzy żelaza. Do policyi doniósł p. Henryk Immerglück, zamieszkały w Prądniku Czerwonym, że od dłuższego czasu nieznani sprawcy popełniają w jego fabryce żelaza „Odlewarnia", kradzieże żelaza i narzędzi fabrycznych. Szkoda wynosi 500.000 mk. Policya wszczęła w tej sprawie dochodzenia.

Kradzież na dworcu. W poczekalni III klasy na krakowskim dworcu osobowym stał Stanisław Nowak, gospodarz z Pacanowa, spowodował aresztowanie Józefa Zapały l. 43, wyrobnika. Nowak podejrzywa Zapałę, że ten korzystając z chwilowej drzemki, skradł mu z kieszeni marynarki 10.000 mk. Skradzionych pieniędzy przy Zapale nie znaleziono.

—ooo—

Z POLSKI

Zwycięstwo wyborcze socyalistów w Nowem na Pomorzu. W wyborach w dn. 25 czerwca do Rady miejskiej m. Nowego nasza partya odniosła świetne zwycięstwo. Mimo nagonki na nas ze strony zblokowanych chadeków z endekami, a oprócz tego osobne listy N. P. R., która znowu szła z inwalidami, socyalistyczna lista zdobyła najwięcej miejsc w Radzie — siedem. W poprzedniej Radzie zasiadało 5 socyalistów.

O aresztowaniu org. młodzieży komunistycznej w Warszawie, o którem donieśliśmy, podają pisma następujące szczegóły: Na czele sprzysiężenia młodych komunistów stał student Toeplitz, syn ławnika miejskiego i znanego przemysłowca. Dochodzenia w sprawie aresztowanych komunistów trwają w dalszym ciągu. Cała sprawa przybrała olbrzymie rozmiary. Materyał, który wpadł w ręce władz bezpieczeństwa, wykazuje, iż sprzy

siężenie młodzieży komunistycznej było wymierzone przeciwko państwu polskiemu. Aresztowany w poniedziałek przyznał się do roli naczelnej, którą odgrywał w organizacyi komunistycznej. Mówił o akcyi wywrotowej, jaką prowadził przeciwko państwu polskiemu, czerpiąc wskazówki od towarzyszów moskiewskich. Leon Toeplitz rok temu jeszcze nie miał nic wspólnego z komunizmem. Dopiero po wstąpieniu na uniwersytet, młody student stał się komunistą. Od tego czasu mieszkanie młodego Toeplitza stało się siedzibą sztabu antypaństwowej organizacyi. Nieustannie w tym domu, Sewerynów 5, odbywały się zebrania osób podejrzanych, mówiących przeważnie po rosyjsku. Ostatnio Leon Toeplitz poddał się organizacyi propagandy w wojsku.

Odpowiedzi Redakcyi. „Czytelnikom" odpowiadamy, że wynik ciągnienia milionówki podajemy regularnie w numerze wychodzącym w niedzielę rano albo we wtorek rano, w poniedziałek bowiem „Naprzód" nie wychodzi. Spis wylosowanych a niepodjętych milionówek podaliśmy przed 2 tygodniami, przecież co tydzień milionówka nie zostaje niezrealizowaną.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Choroba Lenina. Biuro Reutera dowiaduje się z Rewla, że najnowsze wiadomości z Moskwy głoszą, iż **stan zdrowia Lenina** w ostatnich czasach **znacznie się pogorszył.** Może on tylko z trudnością mówić a często zawodzi go pamięć, tak że nie rozpoznaje osób ze swego otoczenia. Dwaj znani lekarze niemieccy wyjechali aeroplanem do Moskwy.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Mąż z grzeczności".
Niedziela pop.: „Grube ryby"; — wieczór: „Oczy księżniczki Fathmy".

Teatr „Bagatela"

Sobota. popoł.: „Lekarz na rozdrożu" (70 proc. zniżone); — wieczór: „Pomysł panny Franciszki".

Miejski teatr: opera i operetka

Sobota: „Piękna Syrena".
Niedziela popoł.: „Królowa przedmieścia".
Niedziela wieczór: „Szkoła miłości".

Operetka w Nowościach

Sobota: „Krysia leśniczanka".
Niedziela, popolud. „Krysia leśniczanka"; — wieczór: „Gwiazda filmu".

Z sali sądowej

Kraków, 1 lipca.

O zdradę główną

(k) Wczoraj zakończyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed ławą przysięgłych trzydniowa rozprawa przeciw Jaśkiewiczowi i towarzyszom, oskarżonym o zdradę główną. Sędziowie przysięgli na postawione im pytania główne odpowiedzieli co do Jaśkiewicza 11 głosami nie, co do Kuty 10 głosami nie, co do Schmidta 9 głosami nie, zaś co do Sierankiewicza 8 głosami nie. Również pytanie ewentualne w kierunku występku tworzenia tajnych stowarzyszeń, postawione na wniosek obrony, zostało co do wszystkich oskarżonych zaprzeczone. Wobec tego werdyktu **przewodniczący trybunału s. s. o. Baczyński ogłosił o godz. 1·45 popoł. wyrok uwalniający wszystkich obwinionych od oskarżenia.**

—ooo—

O łapówkę

(k) W sądzie wojskowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Michałowi Wijasowi, st. szeregowcowi 8 baonu celnego i Bronisławowi Hajecowi, szereg. z tego samego baonu. Akt oskarżenia zarzuca obu obwinionym, że we wrześniu 1921 podczas pełnienia służby na placówce w Lipnicy Wielkiej na granicy polsko-czeskiej, wydali przemytnikom zakwestyonowany uprzednio przez władze pograniczne towar, pobrawszy od nich podarki w jednym wypadku 10, w drugim zaś 25 kor. czeskich.

Podczas rozprawy okazało się, że **właściwym** winowajcą był Wijas. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący Wijasa na 4 lata ciężkiego więzienia. Hajeca uwolniono. Trybunałowi przewodniczył podpłk. k. s. dr Bartik, oskarżał prok. kap. Wanicki, bronili: Wijasa adw. dr Kühnreich, zaś Hajeca dr Z. Kwieciński.

PRZEGLĄD LITERACKI

Nowe książki nadesłane do redakcyi „Naprzodu":

Teofil Woyszwiłło: „Z odległej parafii". Nowelle. (Autor. — Kobietki. — Dzieciarnia. Neofitka. — Tajna szkółka). Kraków 1922. nakład Drukarni Ludowej.

Wacław Borowy: „Wisła w poezyi polskiej". (Monografia Wisły, zeszyt XV). Warszawa, nakładem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Jadwiga Marcinowska: „Wartości twórcze religijnej myśli polskiej" /Filozofia indyjska. chrześcijaństwo. Polska. Hoene-Wroński. Słowacki. Mickiewicz. Trentowski. Cieszkowski. Krasiński. Libelt). Aurion. instytut wydawniczy w Warszawie.

„Wianki", czasopismo ilustrowane, Nr. VII. Poznań, ul. Mickiewicza 29; Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Dr Lewi Freund: „O etyce talmudu". (Odpowiedź „żydożnawcom"). Lwów 1922.

Dr Leon Reich: „Żydowska delegacya pokojowa w Paryżu". (Sylwetki działaczy żydowskich). Lwów 1922.

Bibliografia pedagogiczna. Wyszedł zeszyt 2 (Rok II) wydawanej przez Ministerstwo Wyznań religijnych i oświecenia publicznego Bibliografii Pedagogicznej, czasopisma poświęconego przeglądowi książek i pomocy szkolnych oraz wydawnictw pedagogicznych. Zeszyt zawiera część urzędową, którą stanowią: 1) spis książek szkolnych dla gimn. państw. na rok szkolny 1922/23, 2) wydawnictwa, 3) Komisya Książek i Pomocy Szkolnych. Część nieurzędowa: St. Landau-Ziemecki: Urządzenie pracowni fizycznej dla gimnazjum wyższego i prowadzenie w niej ćwiczeń. L. Komarnicki: Historya literatury polskiej w. XIX — ocena przez J. Kleinera. T. Gutkowski: Artmetyka teoretyczna i praktyczna — przez dr. J. Mikulowicza — St. Kalinowski. Fizyka — przez dr. M. Grotowskiego, L. Zarzecki. Charakter i wychowanie, przez L. Bykowskiego. Przegląd czasopism. Nowe książki i pomoce szkolne. Cena zeszytu trzysta marek — prenumerata roczna 1000 marek. Redakcya i administracya: WaWrszawa, Bagatela 12.

Przegląd społeczny

DRUGI ZJAZD ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W POLSCE (z siedzibą w Krakowie) odbędzie się **w Przemyślu** w Domu Robotniczym, w niedzielę i w poniedziałek **6 i 7 sierpnia.** Początek **o 10 rano.**

Porządek dzienny: 1. Zagajenie i wybór prezydyum. 2. Sprawozdanie kasowe. 3. Sprawozdanie zarządu. 4. Sprawozdanie z międzynarodowego kongresu rob. drzewnych. 5. Wnioski komisyi kontrolującej. 6. Przyjęcie nowego statutu. 7. Ustalenie regulaminu wkładek i zapomogi. 8. Organizacya a prawa zjednoczenia. 9. Prasa. 10. Wolne wnioski.

W myśl statutu na każde 100 członków wypada jeden delegat, oddziały liczące mniej jak 100 członków wybierają jednego delegata. Nazwiska delegatów, jak również ewentualne wnioski na kongres muszą być przysłane najdalej do 15 lipca, aby każdy delegat mógł na czas dostać mandat i zapewniony nocleg w Przemyślu. Koszta delegatów pokrywają oddziały same ze swoich funduszów dlatego wzywamy Zarządy oddziałów, aby bezzwłocznie na ten cel zebrały fundusze, aby każda grupa miała swego przedstawiciela. Zaznaczamy, że który oddział zalega z obrachunkami 2 miesiące traci prawo wysłania delegata na zjazd. Ze względu na ważność kongresu prosimy wszystkie grupy o wysłanie delegatów.

Za Zarząd Centralny: Michał Kmiecik, przewodniczący. Bolesław Jaroszewski, sekretarz.

Zmniejszenie bezrobocia. Wydział statystyki pracy głównego urzędu statystycznego, na podstawie miesięcznej ankiety o liczbie zatrudnionych robotników w początkach maja, w porównaniu z początkiem kwietnia, na którą odpowiedziało 2.290 przedsiębiorstw, obliczył, że ogólna liczba zatrudnionych robotników wzrosła w tym okresie czasu o 2.9 proc. Zniżki zatrudnienia nie wykazuje żadna gałęź przemysłu, **wzrost** jest najsilniejszy w przemyśle budowlanym (o 20.5 proc.) i w przemyśle mineralnym (o 18 proc.), co tłumaczy się zwykłem ożywieniem sezonowem, oraz w przemyśle garbarskim (o 7.6 proc.), w przemyśle spożywczym 3.7 proc., odzieżowym 2.8 proc., włókienniczym 2.7 proc. metalowym, maszynowym i chemicznym 1.6 proc., drzewnym 1.4 proc., [illegible] proc. i poligraficznym 0.9 proc. Z poszczególnych dzielnic najwięcej przybyło robotników w b. dzielnicy pruskiej (o 6.6 proc.), następnie w b. Kongresówce (2.6 proc.), najmniej w Małopolsce (1.4 proc.). Liczba zatrudnionych kobiet wzrosła znacznie silniej (o 4.2 proc.), niż liczba zatrudnionych mężczyzn (2.4 proc.).

„Statystyka Pracy". Ukazał się Nr. 4–5 „Statystyki Pracy", miesięcznika wydawanego przez Główny Urząd Statystyczny pod redakcyą Edwarda Lipińskiego. Zeszy zawiera między innymi artykuł o powojennej niwelacyi płac robotniczych w porównaniu z r. 1914; szczegółowy opis stanu przemysłu polskiego; opis rynku pracy na podstawie statystyki urzędów pośrednictwa pracy; ceny hurtowe 67 towarów, oraz wskaźniki zmian cen, przyczem na interesującym wykresie wykazano wprost poszczególnych cen od roku 1914; ceny artykułów pierwszej potrzeby w 37 miastach Polski; ceny ziemiopłodów i bydła: szczegółowy opis postępu drożyzny w Polsce (z wykresem) ze wskazaniem lokalnych różnic w natężeniu drożyzny; wskazówki cen w głównych państwach świata (nowy dział); tłómaczenie umowy zbiorowej w rolnictwie, zawartej dla polskiej części Górnego Śląska; obszerne zestawienia płac pracowników (bankowcy, pracownicy handlowi) i robotników w głównych gałęziach pracy i ważniejszych miastach miastach Polski; ruch strajkowy; statystykę Kas chorych w Małopolsce i Kongresówce.

Zakres informacyj, dotyczący głównych zjawisk naszych stosunków socyalnych i gospodarczych, czyni pismo to niezbędnem przedewszystkiem dla działaczy społecznych, związków zawodowych pracodawców i pracowników, a zresztą dla wszystkich, którzy interesują się rozwojem naszego życia gospodarczego i kwestją robotniczą.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Do wiadomości robotników krawieckich! Zarząd krakowskiego oddziału Zwiazku pracowników igły w Polsce zawiadamia swych członków, że na konferencyi w Izbie handlowej została wyrażona przez prezydyum tejże Izby opinia w sprawie obecnego sporu cennikowego pomiędzy majstrami a robotnikami krawieckimi, według której doliczanie procentowe podwyżki płac powinno się odbywać na podstawie ostatnich wypłat każdego miesiąca. Ponieważ obie strony, t. j. przedstawiciele majstrów jakoteż robotników krawieckich, jednogłośnie zgodziły się, że, jakkolwiek opinia Izby handlowej wypadnie, **będą je uważały za miarodajne orzeczenie w sporze cennikowym,** przeto zwracamy członkom uwagę, że ostatnie orzeczenie państw. urzędu statystycznego w Warszawie stosować należy **do płac ostatnich, a nie do płacy zasadniczej z kwietnia b. r.**

Zarząd.

Podgórski oddział Związku metalowców w Polsce urządza w niedzielę 2 lipca w ogrodzie p. Libana w Borku Fałęckim zabawę ogrodową. Przygrywać będzie rob. orkiestra związkowa. — Program: tańce, tombola, koło szczęścia, poczta ogrodowa, muzeum nowożytne i wiele miłych niespodzianek. Bufet we własnym zarządzie obficie zaopatrzony. Początek o godz. 3 popoł. — Wstęp od osoby 200 Mk. Wieczorem w sali przedstawienie amatorskie (podg. scena), po przedstawieniu zabawa taneczna. Dochód przeznaczony na fundusz zapomogowy. W razie niepogody zabawa odbędzie się 9 lipca.

—ooo—

Ujęcie morderców Rathenaua

Rozwiązanie parlamentu?

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina pod datą 28 bm.: Sytuacya parlamentarna jest bardzo naprężona i **rozwiązanie Reichstagu nie jest wykluczone**. Obecnie stronnictwa pertraktują w sprawie ustawy o ochronie republiki. Ustawa wymaga większości dwóch trzecich głosów. Partya soc. demokratyczna na wypadek nieuzyskania większości dwóch trzecich głosów, **domaga się rozwiązania Reichstagu.** Stronnictwa mieszczańskie zwracają uwagę, że obecnie walka wyborcza byłaby bardzo gwałtowna i mogłaby **doprowadzić do wojny domowej.** Wielkie trudności sprawia także stanowisko Bawaryi, która występuje przeciw postanowieniom wyjątkowym.

Aresztowanie sprawców mordu

Berlin. (PAT). We czwartek przedpołudniem aresztowano w pobliżu Frankfurtu nad Odrą jednego ze sprawców morderstwa na osobie Rathenaua, niejakiego Ernesta Wernera Techowa, liczącego lat 21. Jest on tym człowiekiem, który **kierował** automobilem morderców. O osobie mordercy dowiaduje się „Berliner Zeitung am Mittag", że jest on synem zmarłego radcy magistratu berlińskiego Techowa. Ma on dwóch braci, z których starszy jest urzędnikiem bankowym, zaś młodszy gimnazyastą. Wedle informacyi dziennika Techow wyjechał w niedzielę wieczorem pociągiem do Halli, gdzie schronił się u jednego ze swych przyjaciół. W poniedziałek wieczorem wyjechał do Frankfurtu nad Odrą, gdzie go wyśledzili urzędnicy policyjni w majątku jego wuja. Posiadłość tę położoną w pobliżu miasta, otoczyli agenci policji. Techow w chwili aresztowania **stawił opór,** uległ jednak przewadze. Przeczy on, jakoby brał udział w morderstwie.

Urzędowe pruskie biuro prasowe donosi: Policya berlińska aresztowała porucznika rezerwy i słuchacza praw Günthera, któremu udowodniono **nietylko że wiedział o zamachu, lecz że także brał w zamachu udział.** Günther był obecny na zebraniu, na którem ułożono plan zamachu. Stwierdzono również, że udzielił on pomocy sprawcom zamachu. Wyszukał on dla Techowa garaż, gdzie umieszczono automobil, z którego dokonany został zamach. Günther jest członkiem szeregu prawicowych organizacyj. Znaleziono przy nim listy Helffericha, Ludendorfa, Jagowa i Westarpa. Policya aresztowała także **dwóch kupców berlińskich,** właścicieli wspomnianego garażu automobilowego. Aresztowano dalej **dwóch gimnazyastów,** między nimi brata Techowa, oraz pewnego studenta uniwersytetu obwinionych o to, że wiedzieli o zamachu, względnie, że udzielili pomocy przy zamachu.

„Vossische Zeitung" otrzymała od kierownika policyi politycznej następujące informacye: Śledztwo w sprawie zamachu prowadzone było bardzo energicznie. Już w nocy z poniedziałku na wtorek aresztowano jedną osobę, która należała do spisku. Na podstawie zeznań tej osoby i na podstawie materyałów znalezionych u niej, policya wpadła na ślad sprawców. „Vorwärts" ogłasza list otwarty byłego członka organizacyi „Consul" do niemieckiej partyi ludowej, w którym autor zarzuca partyi, że pozostawała **w najściślejszym związku z organizacyą „Consul".** Autor przytacza dane na poparcie swego twierdzenia.

Berlin. (PAT). Dzienniki donoszą wedle „Düsseldorffer Nachrichten", że w Düsseldorfie aresztowano inżyniera Kauertsa pod zarzutem udziału w zamordowaniu Rathenaua. Kauerts w dniu spełnienia morderstwa nie był w Düsseldorffie. Ma on być tym, którego policya poszukiwała pod nazwiskiem Knauera. Podają o nim, że gdy usłyszał, iż policya poszukuje Knauera, wyraził się: teraz jest czas, abym zniknął. Pozatem aresztowano w Hirschbergu inżyniera Weltsdorffa pod zarzutem udziału w morderstwie. Weltsdorff był członkiem organizacyi „Rossbach". Stwierdzono, że w zeszły piątek wyjechał on do Berlina, a w niedzielę powrócił stamtąd.

Przyznanie

Berlin. (PAT). Aresztowany Techow przesłuchiwany był przez policyę przez środę i czwartek. Podał on, że wiedział o planie zamordowania Rathenaua i że w czasie zamachu **kierował automobilem.**

Jeszcze jeden morderca aresztowany

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina: Szef policyi politycznej zawiadomił o północy „Berliner Tgblt", że oddziałowi policyi, wysłanemu do Szczecina udało się aresztować jednego z uczestników zamachu na Rathenaua, nazwiskiem **Voss,** byłego członka marynarki. Policya od dawna wiedziała o nim jako o uczestniku zamachu. Gdy Voss dowiedział się, że policya śledzi za nim, we wtorek opuścił Berlin i udał się do Szczecina, gdzie go aresztowano.

Berlin. (PAT). W Oetz w Tyrolu aresztowano właściciela automobilu, użytego przy zamordowaniu Rathenaua. Nazywa on się Küchenmeister i należy do skrajnej prawicy.

Zamach w Hamburgu

Hamburg. (PAT). Urzędowo ogłoszono, że śledztwo w sprawie hamburgskiej afery dynamitowej umocniło podejrzenie, że sprawcy należeli do tajnej politycznej organizacyi, obejmującej całe państwo niemieckie. Dalsze dochodzenia rzuciły też światło na przygotowania do zamordowania Rathenaua. Aresztowany w związku z hamburgską aferą dynamitową Warnecke jest byłym oficerem i stał na czele miejscowego oddziału organizacyi „Consul". Organizacya ta rozporządzała dwoma bojówkami, z tych jedna nazywała się „Mordkommando". Zadaniem tej bojówki było **usunięcie szeregu wybitnych osobistości politycznych.** Do tej organizacyi należeli także mordercy Rathenaua. Dwunastu wybitnych żydów miało być sprzątniętych, między innymi Teodor Wolff, naczelny redaktor „Berliner Tageblattu" i hamburgski bankier Max Warburg. Zamach na Warburga miano wykonać we wtorek rano. Przy zamachach miał agent Niedrig kierować automobilem, zaś mordercy mieli być uzbrojeni w pistolety repetyerowe i w rewolwery maszynowe. Sprawcy zamachu na Scheidemanna byli również członkami tej organizacyi.

Wspólnicy morderców ofiarują pieniądze

Wiedeń. (PAT). „Neue freie Presse" donosi z Berlina: „Vorwärts" podaje, że Helfferich zaofiarował policyi 100 tysięcy marek jako nagrodę dla tych, którzy wykryją sprawców mordu na osobie Rathenaua. Także i niemiecka partya narodowa ofiarowała nagrodę 200.000 marek. Prezydent policyi **odrzucił te nagrody.**

Ucieczka Helffericha

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina, że poseł Helfferich wyjechał wczoraj nagle z Berlina i prosił policyę, by się zaopiekowała jego mieszkaniem.

Następca Lenina

Lyon. (PAT. Radio). Wedle prasy rosyjskiej przypuszczalnym następcą Lenina będzie **Dzierżyński.**

Walki w Irlandyi

Hanower. (PAT). Jak podaje „Evening Post", rząd angielski wystosował do tymczasowego rządu irlandzkiego notę z żądaniem podjęcia natychmiastowych zarządzeń celem rozwiązania nieregularnych organizacyj, w przeciwnym razie **musiałby zająć się tem rząd angielski.** Collins w odezwie do Dublina zawiadomił ludność, że **rząd irlandzki jest zdecydowany stłumić bronią powstanie republikańskie.**

Wedle doniesień z Dublina, **toczą się tam gwałtowne walki,** zwłaszcza o posiadanie pałacu sprawiedliwości, gdzie obwarowali się republikanie i skąd dotychczas nie można ich było wyprzeć. Wedle doniesień z prowincyi republikanie zorganizowali w różnych miejscach ruch powstańczy. Powołano pod broń całą rezerwę armii republikańskiej. W całym Dublinie słychać odgłosy strzałów karabinowych.

Składki

Na fundusz prasowy „Naprzodu": Stow. Spoż. „Naprzód", Podgórze 20.000 Mk, Związek Stow. Spoż. Chłopsko-robotn. N. Sącz 25.000 Mk.

Na kolonie dla dzieci robotniczych. Zamiast wieńca na trumnę Dr. Drobnera pracownicy fabryki tytoniu mk. 3.000.

Przegląd gospodarczy

Składanie zeznań o dochodzie, podlegającym podatkowi dochodowemu na rok 1922. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwróciła się do ministerstwa skarbu o przedłużenie terminu składania zeznań do podatku dochodowego, do 1 sierpnia b. r. Obecnie zawiadomiło ministerstwo skarbu Izbę, że przewodniczący komisyj szacunkowych krakowskiego okręgu skarbowego, zostali upoważnieni na uzasadnione, indywidualne podania poszczególnych płatników, wniesione najpóźniej do 5 lipca b. r., zezwalać na przedłużenie terminu do składania zeznań o dochodzie, podlegającym podatkowi dochodowemu na rok 1922, do dnia **1 sierpnia** b. r.

Miesięcznik Statystyczny. Ukazał się zeszyt 3 tomu V Miesięcznika statystycznego, wydawanego przez Główny Urząd Statystyczny pod redakcyą Ignacego Weinfelda i Stefana Szulca. Zeszyt zawiera m. in. pracę Jana Rutkowskiego: Uwagi krytyczne o badaniach Warszawskiego Komitetu Statystycznego nad własnością ziemską w Królestwie Polskiem. Niezwykle obfita jest tym razem treść Biuletynu, obejmuje bowiem szczegółowy obraz zasiewów i zbiorów w ostatnim)1920/21) roku gospodarczym, dale wiadomości o produkcyi cukru w Polsce i w innych krajach w kampanii z 1921-22 r. w porównaniu z latami poprzedniemi, o działalności zakładów górniczo-hutniczych, o długach Rzeczypospolitej Polskiej, o nowopowstałych spółkach akcyjnych, o szkolnictwie powszechnem w województwie pomorskim i t. d. Zwykłe działy, jak np. stan zasiewów, ceny ziemiopłodów, działalność banków, kursy giełdowe stan kolejnictwa, handel zagraniczny, ruch ludności w miastach, przebieg chorób zakaźnych — dopełniają treść. Wreszcie tablica, Stan gospodarczy Polski w cyfrach ujmuje w krótkiej formie najważniejsze zjawiska, charakteryzujące naszą sytuacyę ekonomiczną w miesiącu sprawozdawczym i w ciągu 12 miesięcy poprzedzających.

Pismo rozwija się stale i staje się coraz żywotniejszem.

—ooo—

Giełda krakowska z 30 czerwca

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		Czeki, przekazy walutowe		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed	4600 —	4750·—	4600·—	4750·—	—·—
„ kanad.	4500·—	4600·—	4500.—	4600·—	—·—
Franki franc.	380·—	390 —	385·—	395·—	388—393
„ belgijs.	365·—	375·—	365·—	375·—	—·—
„ szwajc.	900·—	920·—	900·—	920·—	—·—
Funty szterlin	19.500	20.000	19.800	20.300	—·—
Marki niemiec	12·75	13·25	12·75	13·25	13·—
Korony austr.	—·24	—·26	—·24	—·26	25·—
„ czesko-sł.	88·—	91·—	91·—	92·50	92·—
„ węgiers.	4·50	4·90	4.50	4·90	—·—
„ duńskie	950·—	980·—	950·—	980·—	—·—
Lei rumuńskie	25·—	27·—	27·—	29·—	—·—
Liry włoskie	215·—	225·—	215·—	225·—	—·—
Floreny holen.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2200·—	2400·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	630·—	700·—	645—
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	225·—	275·—	
„Pharma" (B. Jawornicki)	3400·—	3700·—	3500—3600
„Polski Glob"	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	4900·—	5200·—	5000—
Warsz. Parowozy I—II em.	1250·—	1400·—	
H. Cegielski, Poznań I-VIII	—·—	—·—	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	1600·—	1800·—	1700—1725
„Pocisk"	725·—	825·—	750—775
Automotor	1000·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	5900·—	6200·—	
Siersza	5800·—	6000·—	
Tepege I—IV	5000·—	5300·—	5200—
Polska Nafta	1700·—	1900·—	1800—
Oikos	7500·—	8000·—	
Pezet	1000·—	1100·—	
Tłuszcze Trzebinia	3500·—	3800·—	3600—
„Krakus" I—V em.	2000·—	2200·—	2050—2100
Porcelana Ćmielów	4500·—	5000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3500·—	3700·—	
Elektr. Siersza I—IV em	1200·—	1400·—	

—ooo—

II. TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE

OD 5—15 WRZESNIA 1922 R.

ZASTĘPSTWO i REPREZENTACYA NA KRAKÓW i ŚLĄSK CIESZYŃSKI

Biuro Reklamy „PRASA", Kraków, Karmelicka 16

przyjmuje: zgłoszenia na II. Targi Wschodnie, ogłoszenia do „Przewodnika Targowego", oraz do wszelkich pism polskich na czas Targów. **Wszelkie wyjaśnienia.**

Stow. spożywcze rękodzielników i przemysłowców
w Kolbuszowej

podaje do wiadomości, że według uchwały z d. 6 marca 1922 r. Stowarzyszenie likwiduje się i wzywa wierzycieli do zgłoszenia swych wierzytelności.

Dyrekcya:
E. Haar. *O. Arzt.*

Ważne dla wszystkich!

Otrzymawszy przedstawicielstwo kilku pierwszorzędnych i poważnych fabryk **kołder i kap**, a chcąc dać możność wszystkim zapoznania się z wyrobami takowych, postanowiliśmy sprzedawać **detalicznie, po cenach hurtownych: Kołdry**, tak zwane **koce pluszowe**, o poukładzie czystej wełny, deseniowe, lekkie, puszyste i ciepłe o kolorach praktycznych, nie podlegających zbrudzeniu, dadzą kołdry te latem pełne zadowolenie na wycieczkach i letniskach, zimą zaś niezrównane są do przykrycia się. Z powodu swych deseni i kolorów służą ozdobą w sypialni. **Cena za sztukę wynosi 12.000 Mk., za parę 23.000 Mk.** Takie same, lecz ciemne oraz bez deseni kosztują **6.000 i 8.000 mk. za sztukę.**

Posiadamy również **pikowe kapy** na łóżka w ślicznych kolorach i deseniach po **6.000 Mk. za sztukę, para 11.500.**

Za opakowanie i przesyłkę dolicza się **800 Mk.** niezależnie od ilości sztuk.

Zamiejscowym klientom wysyła się pocztą bez zadatku **za pobraniem, płaci się przy odbiorze zamówienia.** 678

Adresować do **WARSZAWSKIEJ SPÓŁKI MANUFAKTUROWEJ w Warszawie, ul. Jasna 18-20.**

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-HANDLOWE

INŻ. T. ŁĘSZCZYŃSKI

4032 **KRAKÓW, GRODZKA 65.** 660

POLECA WSZELKIE MATERYAŁY TECHNICZNE i ELEKTROTECHN.

Większe przedsiębiorstwo naftowe
w Zachodniej Małopolsce
poszukuje

siły biurowej

władającej biegle językiem polskim i niemieckim, ze znajomością stenografii polskiej lub niemieckiej. Podanie z odpisam świadectw i curriculum vitae do biura reklamy „Prasa", Kraków, ul. Karmelicka 16 pod S. P. 626

W niedzielę dnia 2 lipca 1922 r. odbędzie się o godzinie 2 popoł. w lokalu Stow. Robotniczych („Stamara")

Roczne Walne Zgromadzenie

członków Konsumu Robotniczego „Oszczędność" w Zakopanem

Stow. zarejestr. z ogran. poręką
z porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydyum.
2. Odczytanie protokułu z ostatn. Waln. Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu ogólne i kasowe za r. 1921.
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wniosek o udzielenie absolutoryum.
5. Rozdział czystego zysku.
6. Zmiana statutu.
7. Wybór 3-ch członków Zarządu i 1 zastępcy i wybór uzupełniający 3 członków Rady Nadzorcz. i 3 zastępców
8. Wnioski i interpelacye.

W razie braku przepisanej statutem ilości członków Zgromadzenie odbędzie się o godz. 3-ciej popoł. jako prawomocne z tym samym porządkiem dziennym.

Prawo uczestniczenia mają członkowie za okazaniem legitymacyi lub dowodu wpłaconego udziału.

Zakopane, 16 czerwca 1922. 643

Za Zarząd:
Dr. W. Kraszewski. *St. Kowalczyk.*

KTO CHCE TANIO

i rzetelnie być zaopatrzony i obsłużony w **towary spożywcze**, w szczególności w **świeże masło, jaja, ser**, codziennie świeżą **jarzynę owoce**, również **węgle i drzewo opałowe**, niech łaskawie zwiedzi firmę

S. Grünberg, Kraków, Prądnik Czerwony Nr 121

przy gościńcu warszawskim.

Pierwsza próba przekona każdego o dobroci i jakości towarów. 673

Na wniosek Rady Spółdzielczej z 12 kwietnia 1922 N. 1051/R. Sp. oraz zezwolenia Sądu okr. w Krakowie L. 605/22 IV. 89 przeprowadza się likwidacyę Robotn. Spółki spoż. „Naprzód" w Wieliczce. Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia roszczeń. 662

Komisya likwidacyjna.



PROJ. BIURO REKLAMY „PRASA", KRAKÓW KARMELICKA 16.

Gazeta Bankowa

jest bezsprzecznie najpoważniejszem polskiem czasopismem ekonomicznem.

Dwa wielkie specjalne numery Gazety Bankowej poświęcone II Targom Wschodnim, które odbędą się we Lwowie w czasie od 5—15 września. 1922, **w przygotowaniu**. Do numerów tych przyjmujemy już ogłoszenia we **wszystkich** językach po zwyczajnych cenach taryfowych. — Tłumaczenia na obce języki dokonujemy na życzenie sami, nie licząc za to osobnych kosztów.

Numery te zostaną wydane w wielkim nakładzie i rozesłane do wszystkich władz i instytucyi rządowych i prywatnych oraz większych firm przemysłowych i handlowych w kraju i zagranicą.

Wydawnictwo GAZETY BANKOWEJ, Lwów, ul. Zimorowicza 5. 613

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie. Dunajewskiego 5 (tel. 1310).